

I co, i co, i nic, i nic – Pod Budą

On:

Ta dziewczyna była piękna jak zjawisko
A dokoła mało światła, dużo wina
Więc podszedłem do niej blisko, bardzo blisko

Ona:

Jak na razie całkiem nieźle się zaczyna

On:

Na początek przywitałem się niewiastą
I zagajam, że dziś moje imieniny,
I że mogę jej pokazać nocą miasto

Ona:

Fakt Na miasto nabierają się dziewczyny

Razem:

I co, i co, i co, i co?
Co się jeszcze w tej historii wydarzyło?
Ile trunków się wypilo, jakie miejsca odwiedziło?
Czy w pościeli kolorowej się skończyło

I nic, i nic, i nic, i nic

Nic, kochani, więcej z nas nie wyciągniecie
Dżentelmeni oraz damy, a o takich dziś śpiewamy,
O szczegółach nie powiedzą za nic w świecie

Ona:

Po raz pierwszy zobaczyłam tego pana
Ale wiercie, że nie czułam wcale strachu,
Gdy tańczyliśmy zawzięcie aż do rana,
Pośród anten i kominów gdzieś na dachu

Potem płaszczem mnie otulił miejsce w miejsce -
Tak jak matki okrywają swoje dzieci
I słyszałam, jak mu mocno bije serce,

I widziałam, jak nad nami chmura leci

Razem:

I co, i co, i co, i co?

Co się jeszcze w tej historii wydarzyło?

Ile trunków się wypilo, jakie miejsca odwiedziło?

Czy w pościeli kolorowej się skończyło

I nic, i nic, i nic, i nic

Nic, kochani, więcej z nas nie wyciągniecie

Dżentelmeni oraz damy, a o takich dziś śpiewamy,

O szczegółach nie powiedzą za nic w świecie

A jeśli przyjdzie taki dzień,

Że wam nagle w domach zrobi się za ciasno,

To uchylcie okiennice i wyrzycie na ulice,

By zobaczyć, jak wygląda nocą miasto

I co, i co, i co, i co

I nic, i nic, i nic, i nic

I co, i co, i co, i co

I nic, i nic, i nic, i nic

I co, i co, i co, i co

I nic, i nic, i nic, i nic

I co, i co, i co, i co

I nic, i nic, i nic, i nic

I co, i co, i co, i co

I nic, i nic, i nic, i nic



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych